RAJD DO BRAM MAZUR

→str. 4-5

Od 26 lat razem z Wami

tygodnik społeczno - kulturalny. ukazuje się od 1999 roku

ISSN 1508 - 4078

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

10 czerwca 2025 Nr 23 (1345) cena 4,40 zł (w tym 5% VAT)

Gzy, Obryte, Pokrzywnica, Pułtusk, Winnica, Świercze, Zatory

„Inni ludzie cieszą się z deszczu. My się boimy, że będzie padać...”

– tragiczny stan dachu budynku przy ul. Traugutta

→str. 2

W Nowych Borzach niedaleko Pułtuska powstała biogazownia

reklama...

reklama...

reklama...

reklama...

Hulaj(noga)... dusza! Piekła nie ma...

→str. 6

Sukces szczypiornistek z Winnicy!

→str. 7

Perełki muzyki sakralnej...

→str. 9

eprasa.pl fdea1d3cd8

„Inni ludzie cieszą się z deszczu. My się boimy, że będzie padać...” – tragiczny stan dachu budynku przy ul. Traugutta

Jedno zdjęcie mówi czasem więcej, niż tysiąc słów. Zdjęć brutalnie obnażających stan pułtuskich budynków komunalnych mamy naprawdę wiele w naszych archiwach. W maju doszły kolejne, tym razem dachu i stropów w budynku przy ulicy Traugutta 23, od strony alei Tysiąclecia. Środkową część budynku w 2006 roku strawił pożar. Została ona odbudowana przez ówczesny samorząd. Reszta bloku stoi nadal niemal bez zmian... W tej właśnie części budynku – tej niewyremontowanej – mieszkają osoby zgłaszające interwencję.

Część lokalu zamieszkiwanego przez mieszkańców bloku (dane do wiadomości redakcji) wygląda jak wyrwana z innej rzeczywistości. Ładne proste ściany, sufit, nowa podłoga. Wszystko zrobili na własny koszt najemcy. Podobnie mogłaby wyglądać reszta lokalu, gdyby nie dach, a ten znajduje się w stanie katastrofy budowlanej. Zdarza się, że ponad stuletnie dachówki ceramiczne „fruwają” podczas silnych wiatrów, jak było w okolicach ostatniej Wielkanocy, kiedy musiała interweniować straż. Tuż pod dachem gniazda gołębi, które naniosły tu mnóstwo gałązek. Niektóre gniazda mają 1,5 metra i wyglądają, jak potężne kopce.

W dachu znajdują się tzw. kukawki. Zamocowane w nich okna trzymają się na słowo honoru, pianki montażowe i styropiany. Przez tysiące szpar i dziur podczas każdego deszczu wlewa się do budynku woda. W najwyższej kondygnacji leje się do podstawianych wiader i misek, dalej sączy się po ścianach, spływając na niższe piętro.

Schodzimy w dół, na niższe piętro. Pierwsze mieszkanie wymaga kompletnego remontu, jest zaniedbane, ale najemca płaci za nie regularnie. Woda leje się tu z sufitu i przez okna, zalewając całą ścianę, która po latach stała się czarno-brązowa.

W mieszkaniu obok białe, równe ściany – widać, że tuż po gruntownym remoncie. Cóż jednak z tego, kiedy w rogach już pojawiły się brązowe zacieki? Czy jest sens robić remont, jeśli włożonych w niego pieniędzy i pracy za chwilę nie będzie widać? …pytanie retoryczne.

Z takim niebagatelnym problemem mierzą się właśnie mieszkańcy ostatniego piętra. Tu sytuacja jest najgorsza, bo woda spływa bezpośrednio z dachu, niemal rozpuszczając strop wykonany ponad sto lat temu. Tynk odpada ogromnymi płatami, odkrywając drewniane deski i trzcinę.

Obowiązkiem najemcy jest dbanie o lokal, co też chcieliby mieszkańcy zrobić. Nie jest to jednak możliwe, jeśli właściciel budynku nie wywiązuje się ze swojego obowiązku, nie dbając o dach, stropy, elewację, instalacje itp. Wszelkie wady budynku nie są usuwane, tylko „załatwiane” doraźnie, czego przykładem są plandeki albo folia streczowa zamocowana między belkami stropowymi, powieszona rok temu. Ma to zapobiec przeciekom z dachu...

Z powodów osobistych (zna je redakcja) naszym rozmówcom zależało na szybkiej interwencji w sprawie naprawy dachu. Sprawa była wielokrotnie zgłaszana do urzędu i do TBS-ów. Jednak, jak mówią, odbijali się od ściany do ściany. Po prawie roku intensywnych zabiegów, sposób załatwiania tej sprawy określają jednym słowem – spychologia. – „Wszyscy są dobrzy i słodcy przed wyborami. A później to już mają nas gdzieś” – podsumowują.

Czego chcą nasi rozmówcy?

Zrobić remont mieszkania za własne pieniądze. „Ale żeby zrobić remont, musi przestać lecieć z dachu. Inni ludzie cieszą się z deszczu. My się boimy, że będzie padać...”

W tej sprawie wysłaliśmy pismo do Towarzystwa Budownictwa Społecznego, pytając o plany remontu dachu i kukawek, poddasza i stropów sufitowych. Otrzymaliśmy następującą odpowiedź:

„Informujemy, **że planowany jest remont dachu na budynku przy ul. Romualda Traugutta 23**. W związku z tym, że budynek jest własnością Gminy Pułtusk oraz że konieczne prace wykraczają poza bieżące utrzymanie techniczne budynku, w trakcie przygotowania jest ekspertyza techniczna i wycena koniecznych do wykonania prac budowlanych.

Potrzeba dokonania remontu budynku przy ul. Romualda Traugutta 23 została zidentyfikowana kilka lat twemu. W efekcie remont został zaplanowany w „Planie remontów i modernizacji”, przyjętym uchwałą nr LII/466/2021 Rady Miejskiej w Pułtusku z dnia 2 grudnia 2021 r. w sprawie wieloletniego planu gospodarowania mieszkaniowym zasobem Gminy Pułtusk na lata 2021-2026.

W związku tym, że obecnie przygotowywana jest ekspertyza i wycena, mamy nadzieję, że teraz prace przyśpieszą, co staje się już wręcz koniecznością, przy coraz częstszych ekstremalnych zjawiskach pogodowych, jak upały, wichury, burze, ulewy, zwiększających ryzyko wybuchu pożarów, zrywania dachówek czy zalewania mieszkań.

Ale z odpowiedzi TBS wynika też, że radni zauważyli potrzebę remontu budynku dopiero w 2021 roku i wpisali go do planu remontów budynków komunalnych na lata 2021-2026. Oznacza to też, że od 2021 roku, czyli przez cztery lata, niewiele się zadziało w tej sprawie. W takim stanie są jeszcze dwa bliźniacze budynku – jeden zlokalizowany przy ulicy 17 Sierpnia, drugi – przy ulicy Traugutta 26, w którym pod koniec 2021 roku spaliła się część dachu. Z dziurawego strychu budynku Traugutta 23 widać spalone kominy na dachu niewyremontowanym do dziś...

ROZWIESZONA MIĘDZY BELKAMI FOLIA MA ZAPOBIEC ZALEWANIU STRYCHU

SUFIT W MIESZKANIU NA PODDASZU BUDYNKU PRZY UL TRAUGUTTA 23

STRYCH

TAK WYGLĄDA ŚCIANA NA PARTERZE, PODDAWANA PRZEZ LATA DZIAŁANIU WODY ŚCIEKAJĄCEJ Z DACHU

DACH POKRYWAJĄ CERAMICZNE DACHÓWKI. JEDNA WAŻY OK. 4 KG. KILKA ODPADŁO PODCZAS KWIETNIOWEJ WICHURY. STRACH POMYŚLEĆ, CO BY SIĘ STAŁO, GDYBY UDERZYŁA W CZŁOWIEKA

NIEDAWNO WYREMONTOWANE ŚCIANY W MIESZKANIU NA PARTERZE

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

Uprzejmie informujemy,
że w Pułtusku przy ul. Świętojańskiej 16,
w biurze po dawnym Zespole Adwokackim
powstały dwie nowe Kancelarie Adwokackie,
adwokata Sławomira Kazimierczaka tel. **601 27 92 31**
i adwokata Leszka Ciebiera tel. **602 25 35 69.**

eprasa.pl fdea1d3cd8

W Nowych Borzach niedaleko Pułtuska powstała biogazownia

3 czerwca w Nowych Borzach w gminie Gzy otwarta została biogazownia. W otwarciu uczestniczyli m.in. przedstawiciele inwestora – Grupy E.ON oraz Biowatt – wykonawcy. Samorząd gminy, na terenie której działa inwestycja reprezentował Wójt Gminy Gzy.

Biogazowania w Nowych Borzach zbudowana jest z kilku obiektów – hali składowania, substratów, instalacji do post segregacji i dwóch zbiorników do fermentacji. Jak mówił podczas otwarcia prezes spółki Biowat Piotr Mularewicz, biogazownia posiada szereg udogodnień technologicznych, które nie są tak powszechne w typowych biogazowniach rolniczych, jak m.in. bariery antyodorowe „żeby mieszkańcy jak najmniej odczuli, że jesteśmy".

Jest to pierwsza tego typu inwestycja w firmy Grupy E.ON w Polsce. – Inwestycja robi wrażenie. Jest mi bardzo miło słuchać, że właśnie na naszym terenie jesteśmy pierwsi – pierwsza biogazownia Grupy E.ON w Polsce, pierwsza w regionie, w powiecie pułtuskim, w gminie Gzy – powiedział wójt Tomasz Sobieraj. – To krok, przed którym nie uciekniemy, krok w rozwój energetyki. Strategia funkcjonowania tej inwestycji doskonale wpisze się w naszą lojalną społeczność.

– Biogazownie odgrywają bardzo dużą rolę dla energetyki – jest to czysta energia, która nie wkracza w atmosferę – powiedział Andrzej Modzelewski – prezes E.ON Polska. Podkreślił też rolę inwestycji dla lokalnej społeczności. – Wspieramy lokalną społeczność, odprowadzamy podatki, a do tego jeszcze robimy dobrą robotę dla środowiska. Ale chcemy też być partnerem dla lokalnych społeczności, dla rolników, którzy będą mieli prędzej czy później z odpadami spożywczymi duży problem.

– Biogazownie bardzo się różnią od innych źródeł energetycznych. Dziś nabierają ogromnego znaczenia – jest to wspieranie bezpieczeństwa energetycznego Polski, dlatego, że biogaz jest produkowany z odpadów organicznych m, czyli naturalnego metanu. Dzięki biogazowniom i rozwojowi tej branży możemy się uniezależnić od zewnętrznych dostaw gazu. My jesteśmy na początku drogi – powiedział Piotr Mularewicz.

Obiekt o mocy zainstalowanej 1 MWe będzie pracować w trybie ciągłym, czyli 8200 godzin rocznie przez co najmniej 15 lat. Przewidywana roczna produkcja energii o około 8 GWh. Będzie pracować w obiegu zamkniętym – pozyskany od rolników materiał będzie fermentował, następnie będzie pozyskiwany z niego biogaz, dalej będzie poddany profermentacji i będzie wracał do rolników jako polepszacz do gleby, czy nawóz organiczny, który może zastąpić materiały chemiczne.

Plan działania biogazowni

Jak informuje Biuro Prasowe E. ON, po uruchomieniu kompleksu kluczowe staje się jego sprawne i efektywne prowadzenie. Przez najbliższe dwa lata za zarządzanie obiektem w Nowych Borzach odpowiadać będzie firma Biowatt, mająca wieloletnie doświadczenie w eksploatacji instalacji biogazowych.

Uruchomienie biogazowni nie jest końcem procesu inwestycyjnego – to początek nowego etapu, który wymaga specjalistycznej wiedzy i codziennego nadzoru. Kluczowe znaczenie mają m.in. odpowiedni dobór i logistyka dotycząca substratów, optymalizacja procesu fermentacji oraz zapewnienie ciągłej efektywności instalacji. To obszary wymagające zaawansowanej wiedzy technicznej i systematycznego monitorowania.

– Zarządzanie biogazownią to nie tylko proces operacyjny, ale także kompleksowa strategia. Obejmuje kluczowe obszary, takie jak m.in. zarządzanie surowcami, kontrola jakości, kwestie prawne, środowiskowe i finansowe, a także zarządzanie personelem – wskazuje Paweł Ceglarek, dyrektor realizacji w Biowatt S.A. – Naszym celem jest skuteczne koordynowanie tych działań, aby zapewnić maksymalną efektywność produkcji biogazu i pełną zgodność z normami środowiskowymi – podsumowuje.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

eprasa.pl fdea1d3cd8

RAJD DO BRAM MAZUR

Wielkie święto kolarskie w Pułtusku! 30 sierpnia 2025 r. startuje I edycja „Rajd do bram Mazur". Skąd pomysł na nazwę rajdu? Do jakiej historii nawiązuje?

„Rajd do bram Mazur" nawiązuje do rozgrywanego w latach 1930-1938 wyścigu pod nazwą „Bieg propagandowy do granicy niemieckiej". Granica z Prusami przebiegała wówczas kilka kilometrów na północ od miasta Chorzele. Wyścig miał na celu pokazanie akceptacji Polaków dla ustaleń pokojowych z Wersalu i protest przeciwko niemieckim próbom rewizji granic.

Rozgrywano go na trasie:

Pułtusk – Chorzele – szlaban graniczny koło wsi Opaleniec (po niemiecku Flammberg) – Chorzele – Pułtusk. To były stałe punkty wyścigu, ale trasa mogła mieć różne warianty. Np. w 1932 r. kolarze ścigali się na trasie: Pułtusk – Szelków – Maków – Przasnysz - Krzynowłoga Mała – Chorzele – szlaban graniczny – Chorzele – Jednorożec – Drążdżewo – Krasnosielc – Zamość – Sieluń – Różan – Szelków –Pułtusk.

W innych latach używano też wariantu dojazdu do Makowa przez Karniewo, z kolei w drodze powrotnej omijano Różan.

Początki były skromne, gdyż w pierwszym wyścigu wzięło udział tylko 16 kolarzy z klubów pułtuskich, jednak liczba zawodników szybko rosła. Od drugiej edycji udział w zawodach zaczęli brać kolarze ze ścisłej krajowej czołówki, m.in. Feliks Brymas (wicemistrz Polski 1933), Stanisław Wasilewski (mistrz Polski 1937), Józef Kapiak (mistrz Polski 1938, 1939), Eugeniusz Michalak (przełajowy mistrz Polski 1929, 1930, 1933), Wacław Starzyński (przełajowy mistrz Polski w 1936 r.), Feliks Więcek (pierwszy triumfator Tour de Pologne) czy charyzmatyczny Eugeniusz Targoński, który na ostatnich kilometrach wyścigów miał zwyczaj wzmacniać się szklanką piwa i wielu innych.

Na zjeździe Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich 2 kwietnia 1933 r. „Bieg propagandowy do granicy niemieckiej" uznano za jeden z dwóch najważniejszych wyścigów kolarskich w Polsce. Wysokiemu poziomowi sportowemu towarzyszyła dobra organizacja, do czego przyczyniało się obstawianie trasy przez policję i straże pożarne. Choć zdarzały się wpadki. W 1937 r., organizatorzy umieścili biały napis „META" 50 m przed właściwą linią mety. Zmyliło to prowadzącego Mieczysława Moczulskiego z Polonii Warszawa, który zwolnił i zanim krzyki kibiców uświadomiły mu pomyłkę, został wyprzedzony przez trzech kolarzy. W 1930 r. do mety zmierzała dwójka kolarzy. W okolicach cmentarza św. Krzyża w Pułtusku natknęli się kondukt pogrzebowy, który zatarasował im drogę. Szybciej przebił się przez żałobników Czesław Kulicki, który wyrobiwszy sobie pięćdziesięciometrową przewagę, utrzymał ją do mety. Z kolei w 1936 r. na trasie wyścigu zdarzył się niecodzienny wypadek, gdy jeden z kolarzy zderzył się z jadącym z naprzeciwka rowerzystą.

Z roku na rok wyścig cieszył się coraz większą popularnością wśród widzów. Na całej trasie stały tłumy ludzi, szczególnie w Szelkowie, Makowie, Przasnyszu i Chorzelach, gdzie kolarzy witali przedstawiciele lokalnych władz. W tym ostatnim mieście zbudowano nawet specjalną bramę z napisem „Witajcie nam u bram Mazurów" – do czego nawiązuje nazwa naszego rajdu.

Krzysztof Wiśniewski

Mistrzostwa Polski w kolarstwie szosowym.
Kolarze podczas zawodów. Prowadzi Michał Korsak-Zaleski.

Mistrzostwa Polski w kolarstwie szosowym.
Mężczyzna polewa wodą jadącego kolarza.

Wyścig kolarski Ilustrowanego Kuriera Codziennego na trasie Kraków - Katowice - Kraków.
Kolarze przed gmachem Pałacu Prasy w oczekiwaniu na start. Widoczni m.in.: Feliks Więcek, Siudek, Janicki, Grajewski, Janowski.

Wyścig kolarski Ilustrowanego Kuriera Codziennego na trasie Kraków - Katowice - Kraków.
Kolarz Feliks Więcek wjeżdża na metę.

Zakończenie w Krakowie II etapu na trasie Kielce - Kraków wyścigu kolarskiego Dookoła Polski.
Uczestnicy wyścigu kolarskiego.

eprasa.pl fdea1d3cd8

Data: **30 sierpnia 2025**
Miasto: **Pułtusk**
Miejsce startu:
Przystań Miejska w Pułtusku
Godziny: **7.00 – 20:00**

1 HISTORYCZNA EDYCJA

30 SIERPNIA 2025

PONAD 100 KM ROWEROWEJ RADOŚCI W SERCU DOLINY DOLNEJ NARWI!

RAJD DO BRAM MAZUR

POWRÓT DO PRZESZŁOŚCI

ŚLADEM „„BIEGU PROPAGANDOWEGO DO GRANICY NIEMIECKIEJ"

ORGANIZATORZY

Gmina PUŁTUSK
eco PUŁTUSK
MOSiR PUŁTUSK

PATRONAT MEDIALNY

PUŁTUSKA gazeta powiatowa
pultusk24.pl
wdi24.pl

TRASY DO WYBORU

Odkryj z nami malownicze zakątki Mazowsza i Kurpi Białych, wybierając trasę idealną dla siebie! Zapraszamy na wyjątkowy rajd rowerowy, który łączy w sobie sportową pasję z odkrywaniem bogatej historii i urzekającej przyrody naszego regionu.

DO WYBORU MASZ DWIE FASCYNUJĄCE OPCJE:

170KM

SZOSOWY ŚLAD HISTORII: „BIEG PROPAGANDOWY DO GRANICY NIEMIECKIEJ" (ok. 170 km / MAX 100 UCZESTNIKÓW)

Poczuj ducha historii na rowerze! Zapraszamy na niezapomnianą wyprawę śladem legendarnego **„Biegu propagandowego do granicy niemieckiej"!**

Czy pragniesz rowerowej przygody, która połączy sportową pasję z fascynującą podróżą w czasie? Ta wspaniała trasa szosowa przeniesie Cię wprost w lata 30. XX wieku, pozwalając Ci przejechać śladem historycznego wyścigu, który elektryzował ówczesnych entuzjastów kolarstwa. To niepowtarzalna okazja, by oddać hołd pionierom pułtuskiego kolarstwa i poczuć ducha tamtych czasów.

Nasza podróż rozpocznie się w malowniczym **Pułtusku, zwanym Wenecją Mazowsza**. Stąd wyruszymy, by przemierzyć urokliwe krajobrazy Mazowsza, wiejskie drogi i miasteczka z duszą. Trasa poprowadzi przez **Karniewo, Przasnysz, Krzynowłogę Małą, Chorzele, aż do wsi Opaleniec**, gdzie przed wojną znajdowała się **granica z Prusami** – symboliczny punkt historycznego biegu.

Następnie wyruszymy w drogę powrotną przez Chorzele, Jednorożec, Krasnosielc, Maków Mazowiecki, Chrzanowo, Szwelice, Trzciniec, by z satysfakcją i wspomnieniami wrócić do Pułtuska.

Dlaczego warto wybrać tę trasę?
- Poczuj historię: Przejedź trasą pionierów polskiego kolarstwa.
- Odkryj Mazowsze: Czekają na Ciebie malownicze krajobrazy i urokliwe miejscowości.
- Zmierz się z wyzwaniem: Poznaj innych pasjonatów kolarstwa.
- Aktywnie spędź czas: Połącz przyjemne z pożytecznym.
- Oddaj hołd tradycji: Bądź częścią wydarzenia przypominającego o historii polskiego sportu.

125KM

SZUTROWA PRZYGODA W DOLINIE NARWI (ok. 125 km / MAX 100 UCZESTNIKÓW)

Hej, rowerowi entuzjaści szutrowych wyzwań!

Marzycie o ucieczce od miejskiego zgiełku i zanurzeniu się w dziewiczej przyrodzie? Nasza **przyrodnicza trasa gravelowa Doliny Dolnej Narwi**, to propozycja stworzona specjalnie dla Was!

Przygotujcie się na harmonijne połączenie różnorodnych nawierzchni: leśnych ścieżek, polnych dróg i malowniczych asfaltowych odcinków. Nasza trasa prowadzi do malowniczego Różana, który był ważnym punktem na trasie legendarnego **„Biegu propagandowego do granicy niemieckiej"**, a dziś doda Twojej przygodzie historycznego kontekstu.

Za Różanem, po przekroczeniu rzeki, wkroczycie w magiczny świat nadnarwiańskiej przyrody, gdzie będziecie mieli okazję podziwiać bogactwo lokalnej fauny i flory. Wypatrujcie ptaków szybujących nad wodą i śladów zwierząt na brzegach – to prawdziwy raj dla miłośników natury i fotografów! Zakosztujecie uroków krainy obfitującej w siedliska czapli siwej, gdzie przy leśnych bagnach możecie wypatrywać bociana czarnego oraz innych okazów ornitologicznego raju. Końcówka trasy poprowadzi Was przez malowniczy odcinek Puszczy Białej i Rezerwat „Bartnia". **Odkryjecie unikalną krainę otwartych okiennic, podziwiając tradycyjną architekturę i kolorowe detale. Będziecie mknąć przez dziewiczą przyrodę, delektując się spokojem i świeżym powietrzem.**

Niezależnie od Waszego doświadczenia, na tej trasie każdy znajdzie coś dla siebie. Doświadczeni gravelowcy docenią wyzwanie i różnorodność terenu, a początkujący odkryją piękno jazdy po szutrach w bezpiecznym i inspirującym otoczeniu.

ZAŁOŻENIA

- Rajd Historyczny nawiązujący do rozgrywanego w latach 1930-1938 wyścigu pod nazwą „„Bieg propagandowy do granicy niemieckiej".
- Rajd ogólnopolski.
- Czas – jednodniowy.
- Udział – około 200 startujących.
- Dwie trasy wyścigu + limit czasowy.
- Każdy uczestnik, który ukończy rajd, dostanie medal pamiątkowy.

RAMOWY PROGRAM RAJDU

7:00 – Rejestracja zawodników.
8:00 – Start zawodników trasa: Szosowy Ślad Historii (co 5 minut w około 15 osobowych grupach).
9:00 – Start zawodników trasa: Szutrowa Przygoda w Dolinie Narwi (co 5 minut w około 15 osobowych grupach).
10:00 – Rozpoczęcie eventu dla gości i mieszkańców Pułtuska.

W programie eventu znajdziemy:
- Obsługa konferansjera.
- Mobilne Muzeum Rowerowe.
- Dmuchańce dla najmłodszych uczestników eventu.
- Wystawa poświęcona historycznej turystyce rowerowej zorganizowana przez Muzeum Sportu i Turystyki.
- Fotorelacja z rajdu wyświetlana na dwóch ekranach 42"
- Stoiska Sponsorów.
- Stoisko gastronomiczne.
- Animacje dla najmłodszych.

14:00 – Spodziewamy się pierwszych medalistów.
17:00 – Uhonorowanie Zwycięzców.
20:00 – Zakończenie imprezy.

Na trasie Zawodnicy będą mogli zregenerować swoje siły na pit stopie:

Trasa „Szosowy Ślad Historii":
- Przasnysz.
- Chorzele.
- Maków Mazowiecki.

Trasa „Szutrowa Przygoda w Dolinie Narwi":
- Stary Sielc.
- Różan.
- Zimna Woda.

Na mecie czekamy na Was z pamiątkowym medalem, grochówką wojskową, bezalkoholowym piwem, kawą, herbatą oraz przeróżnymi przekąskami.

Dołącz do nas i stwórzmy razem nową historię na śladach **„Biegu propagandowego do granicy niemieckiej"!**

eprasa.pl fdea1d3cd8

Hulaj(noga)... dusza! Piekła nie ma...

Ogromna prędkość. Zajmowanie całej szerokości chodników. Jazda slalomem, w parach na jednej maszynie. Niekontrolowane wybuchy emocji. Nawoływania. Krzyki. Wystraszeni przechodnie. Uciekające przez zderzeniem mamy z dziećmi. Szukające bezpiecznego azylu osoby mające problemy z chodzeniem. Informacje docierające z mediów o wypadkach śmiertelnych… To nie kiepski scenariusz serialu sensacyjnego, a codzienność mieszkańców Pułtuska. Wszystkiemu winne są – przez niektóre witane z radością, przez innych z wrogością – hulajnogi.

„Jedzą, piją, lulki palą, tańce, hulanki swawola (…) ledwie miasta nie rozwalą – można byłoby sparafrazować mistrza Mickiewicza przechadzając się niejednokrotnie uliczkami miasta. Ręka w górę, kto nie miał „przyjemności" spotkania się oko w oko z pułtuską rozpędzoną hulajnogą i jej kierowcą, który zapomniał, że pierwszeństwo na chodniku bezwzględnie ma pieszy (art. 33 Prawa o ruchu drogowym). Nie chcemy generalizować, że wszyscy kierujący nie przestrzegają przepisów ruchu drogowego, niestety tych „dobrych" wielbicieli hulajnóg na swojej drodze spotkaliśmy zdecydowanie mniej.

Dobrego PR-u nie „robią" hulajnogom – niemal codzienne – informacje w mediach o kolejnych wypadkach (także śmiertelnych) z ich udziałem. „Nastolatek kierował hulajnogą elektryczną i nie ustąpił pierwszeństwa", „Jechali jedną hulajnogą, dwaj 14-latkowie trafili do szpitala!", „W Mircu dziecko przewróciło się na hulajnodze. Na miejscu śmigłowiec LPR", „Tragiczny wypadek na hulajnodze. Lekarze apelują o zmiany", „ Lekarzom nie udało się uratować życia nastolatki, która przed świętami wywróciła się jadąc z 15-letnim chłopcem hulajnogą elektryczną. Jechali bez kasków, przerobioną hulajnogą i przy 70 km/h chcieli pokonać zakręt", „Tragiczny wypadek 39-latka jadącego hulajnogą elektryczną" – to zaledwie kilka z wielu prasowych doniesień o wypadkach na terenie Polski. To, że problem związany z hulajnogami i bezpieczeństwem pieszych jest poważny, dostrzegli pułtuscy urzędnicy. Zapowiedzieli działania kończące bezkarność piratów drogowych.

– Jeśli chodzi o hulajnogi na mieście kontaktowałam się z Komendą Powiatową Policji w Pułtusku. Z Komendantem. Prosiłam o interwencję – zapewniła Beata Jóźwiak, Burmistrz Miasta Pułtusk podczas Sesji Rady Miasta 22 maja br.

Burmistrz poinformowała, że policja zamieściła na swojej stronie internetowej apel do użytkowników sprzętu o właściwe z niego korzystanie.

– Komendant przekazał mi informację, że są wzmożone kontrole. Policjanci stosują mandaty, upomnienia różnego rodzaju, zwracają na to szczególną uwagę. Obiecał, że jeszcze bardziej wzmogą nacisk na bezpieczeństwo – dodała burmistrz.

Policja ma m.in. zwracać uwagę na posiadanie przez kierujących kasku. Ma być konsekwentna w działaniach, karać i upominać łamiących prawo.

26 maja 2025 r. pułtuscy mundurowi opublikowali apel dotyczący zasad bezpieczeństwa, zgodnie z którymi muszą postępować korzystający z elektrycznych hulajnóg.

– Coraz więcej na polskich drogach można zauważyć użytkowników hulajnóg elektrycznych. Spowodowane jest to szybkim poruszaniem się po zakorkowanych drogach. Pamiętajmy jednak o zachowaniu zdrowego rozsądku i przestrzeganiu przepisów ruchu drogowego – informuje KPP w Pułtusku.

Policjanci piszą, że „hulajnogą elektryczną jest pojazd napędzany elektrycznie, dwuosiowy, z kierownicą, bez siedzenia i pedałów, konstrukcyjnie przeznaczony do poruszania się wyłącznie przez kierującego znajdującego się na tym pojeździe.

Jakie uprawnienia należy posiadać, aby poruszać się hulajnogą elektryczną?

Hulajnogą elektryczną może kierować osoba, która spełnia kryteria:

- od osób w wieku od 10 do 18 roku życia, wymagana jest karta rowerowa lub prawo jazdy kat. AM, A1, B1, T
- od osób które ukończyły 18 lat nie wymaga się uprawnień
- dzieci w wieku do 10 lat będą mogły poruszać się urządzeniem transportu osobistego jedynie w strefie zamieszkania pod opieką osoby dorosłej.

Jaki obowiązki ma kierujący hulajnogą elektryczną?

– korzystać z drogi dla rowerów lub pasa ruchu dla rowerów, jeśli są one wyznaczone dla kierunku, w którym się porusza lub zamierza skręcić;

– korzystać z jezdni, po której ruch pojazdów jest dozwolony z prędkością nie większą niż 30 km/h;

– sygnalizować kierunkowskazem, a w przypadku jego braku przez wyciągnięcie ręki w stronę zamierzonej zmiany kierunku jazdy lub pasa ruchu;

– zachować bezpieczny odstęp – nie mniejszy niż 1 metr przy wyprzedzaniu wybranych uczestników ruchu drogowego (rower, wózek rowerowy, motorower, motocykl, hulajnoga elektryczna, UTO - Urządzenie Transportu osobistego; UWR – Urządzenie Wspomagające Ruch np. wrotki, rolki; hulajnoga zwykła, kolumna pieszych);

PAMIĘTAJMY!!! W momencie, gdy nie ma wydzielonej drogi dla rowerów, bądź pasa ruchu dla rowerów kierujący może wyjątkowo korzystać z chodnika lub drogi dla pieszych, w przypadku gdy chodnik jest usytuowany wzdłuż jezdni, po której ruch pojazdów jest dozwolony z prędkością większą niż 30 km/h z zachowaniem następujących zasad:

– jazda z prędkością zbliżoną do prędkości pieszego;

– zachowanie szczególnej ostrożności;

– ustępowanie pierwszeństwa pieszemu oraz nieutrudnianie ruchu pieszemu.

Kierującemu hulajnogą zakazuje się:

kierowania hulajnogą będąc w stanie nietrzeźwości lub w stanie po użyciu alkoholu albo środka działającego podobnie do alkoholu;

przejeżdżania przez przejście dla pieszych;

ciągnięcia lub holowania hulajnogą elektryczną innych pojazdów;

przewożenia hulajnogą elektryczną innych osób, zwierząt i przedmiotów;

czepiania się pojazdów;

jazdy po jezdni obok innego uczestnika ruchu;

ciągnięcia za pojazdem kierującego Urządzeniem Transportu Osobistego, osoby poruszającej się przy użyciu UWR, osoby na sankach lub innymi podobnym urządzeniu, zwierzęcia lub ładunku.

Gdzie należy parkować hulajnogę?

Na chodniku dopuszcza się postój w miejscu do tego przeznaczonym, natomiast gdy nie ma takiego miejsca wyznaczonego – należy pozostawić urządzenie jak najbardziej zewnętrznej krawędzi chodnika, która jest najbardziej oddalona od jezdni, jednak równolegle do tej krawędzi, pod warunkiem, że nie obowiązuje zakaz postoju lub zatrzymywania się, a także szerokość chodnika pozostawiona dla pieszych nie jest mniejsza niż 1,5 metra".

Oby wdrażanie zasad w życie było tak „quick", jak szybkie są miejskie hulajnogi elektryczne „Quick", i tak samo łatwe w przyswajaniu, jak jazda na nich – „Stań na hulajnodze i odepchnij się nogą od podłoża, następnie naciśnij manetkę po prawej stronie kierownicy. Jedź i ciesz się wolnością – instruuje nas aplikacja Quick.

Dodalibyśmy jeszcze „i zadbaj o bezpieczeństwo". Swoje i wszystkich użytkowników dróg.

…a może niedługo wejdzie w życie odgórny zakaz poruszana się hulajnogami po chodnikach?

Warto bowiem wspomnieć, że 27 marca 2025 roku do Sejmu wpłynęła Petycja w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie przepisów dotyczących ruchu drogowego – Nr BKSP-155-X-477/25. 2 kwietnia skierowano ją do Komisji do Spraw Petycji.

Jej autor domaga się zaostrzenia przepisów dotyczących elektrycznych hulajnóg i rowerów – m.in. zakazu jazdy po chodnikach, ograniczenia prędkości do 15 km/h na ścieżkach rowerowych w terenie zabudowanym.

„Chodniki i inne miejsca przeznaczone do ruchu pieszego, stały się dużo mniej bezpieczne od jezdni. Dla zwiększenia bezpieczeństwa i poczucia normalności, ruch w miejscach dla pieszych i na ścieżkach rowerowych wymaga pilnie ograniczeń prawnych! Trzeba zwrócić pieszym chodniki. Wszystkim pieszym, ale przede wszystkim osobom starszym, osobom z niepełnosprawnościami, opiekunom dzieci i samym dzieciom. Takiego zagrożenia życia i zdrowia jak jest obecnie dalej być nie może" – czytamy w dokumencie.

Jakie są efekty wzmożonych policyjnych kontroli kierowców hulajnóg w Pułtusku i czy petycja wejdzie w życie – będziemy w tych sprawach trzymać rękę na pulsie, a „hulajnogowiczom", „hulajnogom", „hulajnogistom" (nawet językoznawcy nie określili jeszcze poprawnej nazwy użytkownika hulajnóg) radzimy trzymać nogę na hamulcu, a głowę w kasku i na karku…

Anna Jadaś
a.jadas@pultusk24.pl

eprasa.pl fdea1d3cd8

Sukces szczypiornistek z Winnicy!

Tuż po zakończeniu zeszłorocznego turnieju, który okazał się wielkim sukcesem, zaczęło się planowanie tegorocznego. Aby w ogóle myśleć o organizacji tam wielkiego przedsięwzięcia, trzeba mieć przyjaznych ludzi, na których pomoc można liczyć. My mamy wielkie szczęście i mamy takich swoich Przyjaciół.

Zaczynamy od zgody i współpracy z Radą Gminy Winnica na czele z Panem Wójtem Robertem Wróblewskim oraz Dyrekcją szkoły w osobie Pana Andrzeja Zaręby. Bez przychylności tych Panów turniej po prostu by się nie odbył. Następnie prosimy o wsparcie naszych Przyjaciół – Sponsorów, a mamy ich sporo, i zbieramy się do pracy. Następnie zapraszamy zespoły, a że mamy solidną markę, zawsze możemy liczyć na komplet. W tym roku w dniach 30 maja – 1 czerwca, wystąpiło 12 zespołów z 7 województw. Były to ekipy z Zambrowa, Skórzewa, Dąbrówki, Końskich, Włocławka, Gołdapi, Białegostoku, Świdnicy, Siedlec, Wyszkowa, Siemiatycz i my – gospodynie z Winnicy.

Turniej otworzyli Pan Wójt Robert Wróblewski, Pan Dyrektor Andrzej Zaręba, Pani Dyrektor Anna Jacek-Walesiak i Pani Marzena Staniszewska-Szeliga – Prezes naszego klubu, a uczynili to w obecności licznie zgromadzonych Gości – Sponsorów: Państwa Annę i Ireneusza Góreckich z Banku Spółdzielczego Nasielsk, Państwa Paulinę i Grzegorza Pieńkoszów właścicieli firmy Artus, Państwa Anety i Grzegorza Szczypińskich właścicieli Tartaku Skorosze, Państwa Agnieszki Paratowskiej i Romualda Glinickiego, Pani Barbary Osieckiej, Państwa Emilii i Piotra Wawrzyńskich właścicieli firmy Waw-Tur, Księdza Zbigniewa Maciejewskiego, Rodziców, kibiców i wszystkich zawodniczek. Przez trzy dni zmagań rozegrano 42 spotkania, wszystkie emocjonujące i stojące na najwyższym poziomie. Z podziwem patrzyło się, jak te 11-latki potrafią grać w piłkę ręczną.

Po podsumowaniu kolejność turnieju okazała się następująca: 1.Włocławek 2.Winnica 3. Siedlce 4.Siemiatycze 5.Gołdap 6.Końskie 7. Białystok, 8.Zambrów 8.Wyszków 10.Skórzewo 11.Dabrówka 12.Świdnica.

Każda zawodniczka, bez względu na zajęte miejsce otrzymała pamiątkowy medal, dyplom, koszulkę, zdjęcie z turnieju, okolicznościowe butony, a trenerzy upominki. Pierwsze cztery zespoły otrzymały puchary i medale ufundowane przez Samorząd Województwa Mazowieckiego.

Nagrody indywidualne otrzymały: najmłodsze zawodniczki turnieju Borkowska Marysia z Wyszkowa i Berent Ola z Winnicy. Najwszechstronniejszą Zawodniczką Turnieju uznano Igę Pieńkosz z Winnicy, Królową Strzelczyń została Wasilek Zuzanna z Siedlec, a Najlepszą Bramkarką Martynę Drzewiecką z Włocławka. Do najlepszej 7 Turnieju wybrano: Elizę Kołodko z Siemiatycz, Lenę Bąk z Końskich, Kalinę Borawską z Białegostoku, Michalinę Surwiłło z Gołdapi, Wiktorię Markowską z Siedlec, Alicję Szymańską z Włocławka i Julię Tkaczyk z Winnicy. Wyróżnienia z zespołu otrzymały: Julia Matysek z Zambrowa, Iga Zaradna ze Skórzewa, Olivia Graczyk z Dąbrówki, Emilia Sobieraj z Końskich, Kinga Krysztofiak z Włocławka, Maja Mrozowska z Gołdapi, Nikola Sulik z Białegostoku, Zosia Chaber ze Świdnicy, Emilia Rochon z Siedlec, Alicja Prachnio z Wyszkowa, Aleksandra Sawczuk z Siemiatycz i Zuzia Nożewska z Winnicy. Wielkie brawa!

Brawa dla wszystkich uczestniczek za to, że pokazały piłkę ręczną na najwyższym poziomie, grały bardzo twardo, ale fair play, a po meczach wspaniale bawiły się na dyskotece i grillu, gdzie zawiązywały między sobą znajomości. Dziewczęta – wielki szacunek.

Wielkie brawa dla Winniczanek, za rewelacyjny występ i zajęcie II miejsce w tak doborowym towarzystwie. To ogromny sukces tak małego klubu i z tak małej miejscowości. W grupie, po świetnych meczach, nasze dziewczęta pokonały kolejno koleżanki z Dąbrówki, Zambrowa, Białegostoku, Włocławka i Wyszkowa. W ćwierćfinale, po stojącym na bardzo wysokim poziomie spotkaniu i bardzo wyrównanym, pokonały faworytki do medalu koleżanki z Gołdapi. W meczu półfinałowym, pomimo że przegrywały do przerwy, to pozostawiły zespół z Siemiatycz w roli pokonanego. Dopiero w wielkim finale przegrały rewanżowe spotkanie z ekipą z Włocławka, z którą wygrały w grupie. Zabrakło po prostu sił, siedem wcześniejszych meczy kosztowało wiele mocy. Jesteśmy niezwykle dumni z naszych maluszków, a to dziewczęta nie tylko z klasy IV, ale i z III, II, a nawet I.

Skład Winniczanek: Zuzia Nożewska, Julia Tkaczyk, Hania Glinicka, Olga Rzeczkowska, Ola Berent, Julia Komendarska, Lena Dąbrowska, Ola Kamińska, Małgosia Szczypińska, Kornelia Ostaszewska, Ola Fronczuk, Weronika Filipkowska, Zuzia Wodyńska, Iga Pieńkosz, Victoria Kirakosyan.

Cały turniej nie doszedłby do skutku, gdyby nie pomoc wszystkich naszych Przyjaciół-Sponsorów, których przedstawiamy poniżej. Bez tych osób o tak wielkich sercach, nie byłoby piłki ręcznej w Winnicy i naszego turnieju. Dziękujemy!

Podziękowania dla Pań Kucharek za bardzo smaczne posiłki, za ogarnięcie tylu chętnych na małe co nie co. Podziękowania dla Rodziców za pomoc, za słodki poczęstunek dla naszych Gości. Podziękowania dla Pań nauczycielek za udostępnienie nam swoich sal lekcyjnych oraz dla Pań i Pana z obsługi szkoły. Podziękowania dla uczniów szkoły za pomoc w organizacji zabawy dla dzieci przy sobotnim grillu, a byłym zawodniczkom za pomoc techniczną.To, że wszystkie zespoły już zarezerwowały sobie przyjazd za rok do naszej małej Winnicy jest sukcesem tych wszystkich osób.

NASI PRZYJACIELE - SPONSORZY:

Rada Gminy Winnica na czele z Panem Wójtem Panem Robertem Wróblewskim,
Publiczna Szkoła Podstawowa na czele z Panem Dyrektorem Andrzejem Zarębą i Panią Dyrektor Anną Jacek-Walesiak
URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO Z MARSZAŁKIEM WOJEWÓDZTWA PANEM ADAMEM STRUZIKIEM. URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO WSPÓŁFINANSOWAŁ NASZ TURNIEJ W RAMACH ZADANIA „TURNIEJE PIŁKI RĘCZNEJ O PUCHAR MAZOWSZA",
Firma POLMLEK Pana Andrzeja Grabowskiego,
Winnicka Mleczarnia PRESIDENT z Panem Prezesem Wojciechem Jamiołkowskim,
Winnicka firma DARIA Pani Ewy Dulińskiej,
Winnica Firma ARTUS Pana Grzegorza Pieńkosza
Bank Spółdzielczy w Nasielsku/o Winnica z Panem Prezesem Ireneuszem Góreckim,
Firma POLBRAM Pana Adama Makowskiego
Firma KARMA I FARMA z Nasielska Pana Łukasza Paczewskiego
Tartak Skorosze 12A Pana Grzegorza Szczypińskiego
Firma RADSTONE Pana Radosława Cienkowskiego
Sklep TOPAZ w Winnicy Pana Stefana Winnickiego
firma ROLMECH Pana Jana Różańskiego
Fundacja Zdrowy Styl Życia Profesora Roberta Gajdy,
Piekarnia BIAŁCZAK Pana Sławomira Białczaka,
Warszawsko Mazowiecki Związek Piłki Ręcznej,
Pułtuska hurtowania mięs i wędlin SARNA Pana Marcina Wysockiego
Płońska hurtowania owoców i warzyw Pana Sławomira Kasiaka.
Firma DROGI I MOSTY Pana Jana Kaczmarczyka
Firma WAW-TUR Państwa Emilii i Piotra Wawrzyńskich
Pracownia Fotograficzna Dorota Pokojska
Ksiądz Zbigniew Maciejewski „Fundacja Nasza Winnica"
Państwo Agnieszka Paratowska i Romuald Glinicki
Pani Barbara Osiecka - Doradztwo Podatkowe Legionowo.

Patronat medialny sprawowała Pułtuska Gazeta Powiatowa i portal pultusk24.pl oraz portal WPU24.

DO ZOBACZENIA ZA ROK!

Luks "19" Winnica

eprasa.pl fdea1d3cd8

Świetna inicjatywa Eco Pułtusk

Zamiast wyrzucać – podaruj drugie życie materiałom z kampanii – zachęca Eco Pułtusk. Inicjatywa jest o tyle cenna, że wyborcze materiały często jeszcze długo po wyborach pozostają na miejscach z kampanii, często są też niszczone czy zrywane przez wiatr, szpecąc otoczenie.

Zebrane materiały wyborcze – wykonane z tworzyw sztucznych, bez uszkodzeń chemicznych, pleśni i metalowych elementów – Eco Pułtusk zamierza przekazać do schronisk i fundacji opiekujących się zwierzętami. Podpowiada też, co można z takimi materiałami zrobić:

Banery można wykorzystać m.in. jako: maty izolujące od zimnego podłoża, osłony przed wiatrem i deszczem, materiał do tworzenia legowisk i nosideł.

Gdzie oddać?
– na PSZOK
w Płocochowie 95,
tel. 515 417 412

Zbiórka realizowana w terminie **od 3 do 30 czerwca**.

Przy okazji mile widziane będzie przekazanie symbolicznej puszki karmy. Zebrana karma zostanie ofiarowana zwierzakom razem z dostarczonymi materiałami.

eprasa.pl fdea1d3cd8

Perełki muzyki sakralnej...

– Macie wybrać się z Proboszczem do McDonalda! – taką informację „przemycił" „Perełkom" z Baboszewa Biskup Mirosław Milewski podczas wręczania dyplomu zespołowi. Czy tylko my to słyszeliśmy?... Radość, uśmiech, energia, wybuchy szczęścia (usłyszycie je na filmie z wręczania nagród na naszym FB), ale też łzy, że tym razem nie udało się stanąć na podium… towarzyszyły odbywającemu się w Pułtusku Finałowi XXVI Sacrosongu Diecezji Płockiej. Ostatniego dnia maja, w trzech miejskich kościołach spotkało się i przyjacielsko rywalizowało prawie 500 artystów - 8 zespołów muzycznych, 12 schol i 7 chórów z całej diecezji.

Gospodarzami konkursowych zmagań były Bazylika, w której występowały schole, Kościół pw. św. Józefa, w którym można było posłuchać zespołów wokalno-instrumentalnych i Kościół pw. św. Jana Pawła II, w którym spotkały się chóry. Wszyscy artyści – dzieci, młodzież, dorośli – przeszli wcześniej eliminacje rejonowe.
Oprócz miejsc na podium, Jury przyznało artystom wyróżnienia za wyjątkowy poziom artystyczny i wrażliwość liturgiczną. Film z wręczenia nagród i wyróżnień obejrzycie na profilu FB Pułtuskiej Gazety Powiatowej – Pultusk24.

Kategoria „Chóry" – laureaci
Pierwsze miejsce zdobył Chór „Lira" z parafii św. Wojciecha w Nasielsku.
Drugie – Chór „Magnificat" z parafii św. Antoniego z Padwy w Żurominie.
Na podium stanął też, zajmując zaszczytne trzecie miejsce, Chór z parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Płocku.

Kategoria „Schole" – laureaci
Pierwsze miejsce na podium przyznano Scholi z parafii pw. św. Stanisława BM w Wieczni Kościelnej.
Drugie zajęły energetyczne „Farne Nutki" z parafii św. Bartłomieja w Płocku (jak śpiewają - posłuchacie na naszym profilu FB - Pultusk24)
Trzecie miejsce otrzymała Schola „Nutki Bożej Matki" z parafii Matki Bożej Królowej Polski w Mławie.

Kategoria „Zespoły Muzyczne" – laureaci
Pierwsze miejsce dla „Effatha" z parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Płońsku.
Drugie dla Zespołu młodzieżowego z parafii św. Mikołaja w Sulerzyżu.
Trzecie dla „Shalom" z parafii św. Marcina w Gostyninie.

Finał muzycznych zmagań poprzedziła uroczysta Msza Święta, której przewodniczył Biskup Mirosław Milewski. Jej uczestnikami byli też m.in. Ks. Jarosław Arbat, Ks. Wiesław Kosek, Mateusz Miłoszewski, zastępca Burmistrza Miasta Pułtusk i Ewelina Wielechowska – Dyrektor Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki. Mszy i konkursowym występom przysłuchiwało się także mnóstwo osób przyjezdnych, turystów i mieszkańców Pułtuska.
Uczestnicy zmęczeni, ale pełni nowych doświadczeń i wspomnień wrócili do swoich miejscowości… Wszystkim bardzo gratulujemy! Kolejna edycja diecezjalnego sacrosongu dopiero za trzy lata.
A'propos wspomnianego na początku McDonalda...– Tak, to prawda! Proboszcz, razem, z „Perełkami" udał się do McDonalda. Wspólnie spędzony czas, rozmowa, sprawiają, że stajemy się jedną, wielką perełkową rodziną – napisała nasza czytelniczka Anna Bluszcz.
Utwierdziło nas to – nieskromnie – w przekonaniu, że też mamy dobry słuch... W końcu także swego czasu śpiewałyśmy w pułtuskich chórach! Kto wie, może rozważymy uczestnictwo w kolejnych zmaganiach konkursowych? Na przygotowanie mamy jeszcze trzy lata...

Krótka historia konkursu
Sacrosong Diecezjalny odbywa się w Diecezji Płockiej od 1978 roku. Jest konkursem pieśni liturgicznej i piosenki religijnej, przeznaczonym dla kościelnych grup śpiewaczych z Diecezji Płockiej. Jego celem jest m.in. podnoszenie poziomu muzyki kościelnej w Diecezji Płockiej, motywowanie do rozwoju scholi dziecięcych i młodzieżowych oraz chórów, integracja osób zaangażowanych w muzykę i śpiew w liturgii i poza nią i promocja muzyki kościelnej.
W Sacrosongu biorą udział trzy kategorie wykonawców – parafialne schole dziecięce (uczniowie szkół podstawowych), zespoły muzyczne (zespoły wokalno-instrumentalne – młodzież i dorośli) i chóry parafialne.
Organizatorami wydarzenia byli: Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej Płockiej, Gmina Pułtusk, Powiat Pułtuski, Parafia św. Mateusza w Pułtusku (Bazylika Pułtuska), Parafia św. Jana Pawła II w Pułtusku i Parafia św. Józefa w Pułtusku.

Anna Jadaś
a.jadas@pultusk24.pl

Michał Górecki

Obserwacje Góreckiego, czyli co mi w duszy gra!

Czy wieś już Was nie chce PSL?
Zdecydowana wygrana Karola Nawrockiego na obszarach wiejskich to właśnie pokazała!
Karol Nawrocki wygrał wybory. Oczywiście sam fakt zwycięstwa budzi ogromne emocje. Wszak Koalicja Obywatelska, będąca pewna swojej wygranej już dzieliła synekury w Belwederze. Ja chciałbym jednak zwrócić uwagę na inną rzecz. Szczególnie w kontekście mojego ostatniego felietonu. Chciałbym skupić się na tym, gdzie i jak bardzo wygrał nasz prezydent elekt. Na terenach wiejskich, gdzie przez dekady PSL mógł wieszać portrety swoich liderów obok świętych obrazów, Nawrocki zgarnął nierzadko ponad 80% głosów. Tak, osiemdziesiąt. Ośmiu na dziesięciu mieszkańców gmin wiejskich postawiło krzyżyk przy jego nazwisku. Czy wiecie Państwo, co to znaczy? Że wieś PSL-owi właśnie powiedziała „państwu już dziękujemy" – chociaż początkowo chciałem użyć innego słowa na określenie tego zjawiska.
To nie jest już żaden powolny odpływ elektoratu. To tsunami, które zmiotło z mapy politycznej mit, jakoby PSL wciąż reprezentował „polską wieś i jej wartości". Nie reprezentuje. I to wydaje mi się, że już od dawna. I ludzie to w końcu zobaczyli… Może mieli dość tęczowych parad, może mieli dość zdejmowania krzyży, może mieli dość zielonego ładu, a może mieli dość nieskutecznej polityki migracyjnej… Nie wiem, który z tych czynników przesądził – a może każdy po trosze…
A przecież ostrzegano. Kiedy Kosiniak-Kamysz pod urokiem Hołowni zamienił kosę na tęczową parasolkę i zaczął się lansować na salonach, wielu łudziło się, że „trzecia droga" to jakaś alternatywa. Problem w tym, że ta trzecia droga prowadzi prosto w przepaść – i wieś to wyczuła szybciej niż niejeden komentator z Warszawy. Bo trudno szukać zdrowego rozsądku u ludzi, którzy najpierw z dumą mówią o wartościach chrześcijańskich, a potem w tym samym zdaniu deklarują poparcie dla Rafała Trzaskowskiego.
Nawrocki, jakkolwiek go oceniać, mówi rzeczy, które na wsi brzmią prawdziwie. Nie stroi się w piórka nowoczesności, która z jednej strony pachnie caffe latte, ale z drugiej wali pogardą wobec wszystkiego, co prowincjonalne, tradycyjne i... polskie. I jeszcze ten cały establishment, celebryci, media mainstreemowe... Jakaż pogarda płynęła z ich strony wobec tzw. prowincji, ileż było poczucia wyższości i pokazywania, że ci, którzy chcą bezpiecznej Polski są zacofani i niewykształceni, a ich myślenie jest na etapie króla Ćwieczka…
Moim zdaniem PSL postawił na złego konia i przegrał nie z przypadkiem, tylko z rzeczywistością. Nawrocki zgarnął wieś, bo wieś nie chce już być politycznym zapleczem dla nijakich elit, które pamiętają o niej tylko wtedy, gdy trzeba uścisnąć rękę do zdjęcia. Ma dość bycia robionym w bambuko przez tych, co zrobili z PSL partyjną wydmuszkę – pustą, sterylną i bez kręgosłupa.
Tym razem nie kończy się tylko na pogardzie wobec PSL-u, który zaprzedał swoje wartości dla synekur. Tym razem coś się zaczyna. Zwycięstwo Nawrockiego przyniosło coś, czego po prawej stronie sceny politycznej nie było od dawna: atmosferę nadziei. Odczuwalne jest tchnienie wiary, że można przełamać niemoc, nieudolność i bezradność obecnego rządu. Że zamiast koalicji kłótni i kalkulacji, można jeszcze zbudować państwo silne wartościami, a nie tylko PR-em. Po raz pierwszy od dawna na prawicy nie mówi się tylko, że „trzeba coś zmienić". Teraz się mówi: „To już się zaczęło".

Michał Górecki
Radny Rady Miejskiej w Pułtusku
Klub Radnych Razem dla Gminy Pułtusk

eprasa.pl fdea1d3cd8

W dzisiejszym numerze publikujemy drugi wywiad z profesorem Andrzejem Stelmachowskim. Dziś o perypetiach Domu Polonii. Wywiad ukazał się w Pułtuskiej Gazecie Powiatowej nr 34 (266) z 26 sierpnia 2004 r.

Notka biograficzna

Andrzej Stelmachowski syn Bronisława urodził się 28 stycznia 1925 roku w Poznaniu. Prawnik specjalista w dziedzinie prawa cywilnego i rolnego. Profesor Uniwersytetu Warszawskiego, członek Prymasowskiej Rady Społecznej (przy kardynale Wyszyńskim), doradca władz NSZZ „Solidarność". 1987-1990 prezes warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej, uczestnik rozmów Okrągłego Stołu. Marszałek Senatu od lipca 1989 r. do października 1991. Minister Edukacji Narodowej w okresie grudzień 91 lipiec 1992 rok. Od 1992 roku nieprzerwanie do dziś prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska".

O Domu Polonii w Pułtusku

Jest Pan prezesem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", które ma 26 oddziałów w całej Polsce, ale właśnie na terenie północno - mazowieckiego Oddziału Wspólnoty znajduje się przepiękny obiekt – Dom Polonii. Ten Zamek Biskupów Płockich od dawna pełnił już „cywilne" role, będąc jeszcze w okresie II Rzeczpospolitej miejscem urzędowania różnych instytucji, tak było również w latach PRL. W 1974 roku został uroczyście przekazany Polakom mieszkającym poza granicami kraju na własność i pełni od tamtej pory rolę miejsca spotkań Polaków z całego świata jako Dom Polonii.

Zbigniew Tyszkiewicz: Dom Polonii w Pułtusku jest od ponad roku na ustach mieszkańców miasta- tych znających temat, zatroskanych o swoją pracę tutaj oraz tych, których interesuje to z innych powodów. Jak wygląda sprawa stabilizacji kierownictwa, dalszych losów samego obiektu – czy prowadzone są prace w kierunku np. sprywatyzowania?

Andrzej Stelmachowski: Sprywatyzowanie w sensie merytorycznym nie wchodzi w rachubę, natomiast rozważa się tą możliwość w sensie formalnym jako jedną z wielu, wyodrębnienia ze Stowarzyszenia. „Wspólnota" jest stowarzyszeniem, organizacją nie prowadzącą działalności gospodarczej, a jedynie społeczną. Tu jest jednak obiekt gospodarczy, prowadzący działalność i tylko podam, że całe Stowarzyszenie ze swoimi 26 oddziałami w Polsce, zatrudnia 92 osoby – tutaj w Pułtusku zatrudnionych jest około 130. Z tego już widać, że jest to pewien argument, żeby wyodrębnić Dom Polonii w podmiot gospodarczy, ale chodzi tu raczej o zmiany prawniczo – ekonomiczne niż merytoryczne. Księga wieczysta zapewnia o użytkowaniu wieczystym przez 99 lat, a formalnie właścicielem Zamku jest Gmina Pułtusk.

Pytam o własność, bo przecież był to Zamek Biskupów Płockich, a więc...?

Arcybiskup Kamiński przez wiele lat ordynariusz płocki (teraz w Szczecinie) jest we władzach Wspólnoty Polskiej i nigdy nie zgłaszał on, ani strona kościelna żadnych roszczeń czy chęci powrotu. Nic mi o tym nie jest wiadomo więcej. Zresztą – gdyby to był „złoty interes", to zapewne chętnych znalazłoby się wielu, ale jest to zabytek, bardzo kosztowny jeśli chodzi o utrzymanie, dlatego raczej nie ma się co martwić o to, że raptem znajdzie się amator na ten ogromny obiekt.

Odwołanie dyrektora Grzegorza Russaka – dla wielu mieszkańców symbolu rozwijającego się Domu polonii – wywołało niemałe poruszenie i różne reakcje, których był Pan zresztą świadkiem w lutym roku 2003. Proszę o ostateczne wyjaśnienie wątpliwości z tym związanych, o przedstawienie powodów zmian na Zamku?

Darzyłem dyrektora Russaka przez lata całe bezgranicznym zaufaniem, być może za daleko idącym, to prawda – z bardzo szerokimi pełnomocnictwami, dopóki coś pozytywnego się tu działo. Aż zaczęły dochodzić różne wieści, najpierw bez konkretnych danych, a później przedstawił Pan dyrektor konkret – sprawozdanie za rok 2002 z bardzo dużym deficytem. Kiedy poprosiłem o wyjaśnienia dla Zarządu Wspólnoty, napisał w bardzo ciemnych barwach, przerysowując chyba nawet całe położenie, iż Zamek jest w bardzo złym stanie, rozlatuje się, potrzebne są ogromne nakłady, żeby doprowadzić go do właściwego stanu itd. Po co tak zrobił, nie wiem, a zaproszony na posiedzenie Zarządu zaczął agresywnie zachowywać się wobec członków tego Zarządu, aż jeden z nich prof. Woźniak , złożył rezygnację. Nie mogłem pozwolić na takie zachowanie i Zarząd podjął decyzję o odwołaniu. Ja przyznaje się do swojego dużego błędu, jakim było moje zezwolenie na zatrudnienie rodzonej siostry dyr. Russaka na stanowisku zastępcy. To był mój błąd, ale ja przecież też byłem zauroczony osobowością tego człowieka.

Od pewnego czasu współpraca na linii Miasto – Dom Polonii pozostawia wiele do życzenia. Zaczęło się to jeszcze w czasach prosperity Zamku i dobrych osiągnięć ekonomicznych dyr. Russaka, a ostatnio też ten dostęp bywa ograniczony i chyba przez wysokie ceny, Dom Polonii jest niedostępny dla szarego obywatela, mieszkańca Pułtuska.

To też się zmienia, nie dalej jak wczoraj rozmawiali ze sobą dyrektor Alicja Walczyk i burmistrz Wojciech Dębski, - myślę, że stwarza to nowe warunki do współpracy, są nawet pomysły wspólnych przedsięwzięć i jest nadzieja na poprawę tych wzajemnych relacji. Prawdą jest, że dyr. Russak pogardzał troszkę władzami Pułtuska – pani Alicja Walczyk ma inny charakter, no więc myślę, że się dogadają.

W pierwotnym zamyśle Pułtusk miał być bazą dla polonusów z całego świata, miał być miejscem skąd nasi rodacy rozjeżdżają się po Polsce. Czy nie można byłoby do tej koncepcji wrócić i taką bazę stworzyć?

Bo ja wiem. Tutaj zachodzi pewien paradoks – jest duża baza gastronomiczna, natomiast zaplecze noclegowe jest o wiele skromniejsze. Pierwotne plany zakładały budowę dużego hotelowca, która to inwestycja nie została nigdy zrealizowana. Dzisiaj są inne czasy, następuje rozwój prywatnej bazy hotelowo – wypoczynkowej, jak też zmieniają się potrzeby. Poza tym, dla rodaków ze wschodu powstała bariera dewizowa – czego my jako Wspólnota nie zapłacimy, to oni nie zapłacą. Dom Polonii w Pułtusku pozostaje ośrodkiem, gdzie odbywały się i dalej będą się odbywać pewne imprezy dla rodaków, ale pierwotne założenie było inne, bo przypadało na inne czasy.

A może Pułtusk stanowi zbyt dużą konkurencję dla Krakowa czy Poznania i dlatego Wspólnota stara się minimalizować rolę Domu Polonii?

Nic mi nie wiadomo na ten temat. Każdy z 26 oddziałów Wspólnoty walczy o jak najlepsze wyniki, ale przecież żaden nie posiada takiej bazy hotelowej i już choćby z tego względu Pułtusk jest poza wszelka konkurencją. Nie widzę tu żadnego zagrożenia bytu dla Domu Polonii w Pułtusku. Najbardziej martwi mnie wysoki koszt utrzymania Zamku – zabytku wymagającego ciągłych nakładów finansowych.

Jakie jest wyjście z tej trudnej sytuacji i co robi Wspólnota dla rozwiązania problemu?

Jedno z nich to właśnie stworzenie odrębnej jednostki gospodarczej. Poszukiwania te są zresztą bardzo ostrożne, a problem rozwiązać może oczekiwana stabilizacja społeczno-ekonomiczna kraju.

Naturalnie o zmianie funkcji dotychczas pełnionych nie ma mowy, nie ma też groźby prywatyzacji czy w ogóle zmiany przeznaczenia tego miejsca. To chyba nie wchodzi w rachubę?

Nie, zmian takich nie będzie. Dom Polonii służyć miał celom społecznym i takie założenia będą dalej realizowane. Trzeba po prostu zmieniać sposoby prowadzenia gospodarki, dobrać formy prawne do zmieniającej się konkurencji rynkowej.

Dom kresowy – też głośna sprawa jego sprzedaży, która miała poróżnić strony. Proszę nam tą kwestię przybliżyć.

Senat zablokował zamierzoną sprzedaż Domu Kresowego, to jest zgodne z prawdą. Prawdą jest również to, że Dom Kresowy nie spełnia swej roli. Ja mam pewien pomysł, który napotyka jednak sprzeciw władz miejskich. Chodzi mianowicie o ulokowanie tam rodzin repatriantów – 26 mieszkań nadaje się do tego celu, jest też jakby spełnieniem założeń działania stowarzyszenia. Niestety przykre doświadczenia napotykają na opór, który na razie nie pozwala zrealizować tego przedsięwzięcia.

A czy wobec trudnego czasu, mam nadzieje krótkiego, czy może Stowarzyszenie powinno bardziej dofinansować działalność Domu Polonii w Pułtusku ?

Odpowiem pytaniem: a czy Stowarzyszenie jest przy Domu Polonii, czy raczej jest odwrotnie? Nie możemy mieszać funkcji i celów. Jeżeli Stowarzyszenie otrzymuje pieniądze z budżetu, to są one przeznaczone na realizację programów, a nie na utrzymanie Domu Polonii. Dlatego jeżeli podejmuje się bardzo ostrożne kroki dla innego finansowego zorganizowania działalności Domu Polonii, to dlatego, że nie należy plątać tych spraw. Proszę też pamiętać, że Stowarzyszenie jest zlepkiem 26 oddziałów z całej Polski, te tworzą programy do realizacji i na te cele są środki „Wspólnoty". Teraz niech ktoś im powie, że większość środków budżetowych przeznaczymy na dofinansowanie Domu Polonii – to jaki będzie wynik demokratycznego głosowania ? To właśnie wymaga pewnej, takiej zbalansowanej polityki. Myślę, że dołek w zakresie Pułtuska jest już poza nami – nie chcę zapeszyć, ale ten rok ma szanse być już lepszy dla Domu Polonii, na małym plusie. Tego życzę pani dyrektor Alicji Walczyk, a Wam mieszkańcom pięknego Pułtuska spokoju i wszelkiej pomyślności oraz zadowolenia z przyszłej współpracy z Domem Polonii.

Dziękuję Panu profesorowi za rozmowę, życzę dużo zdrowia i dalszego miłego odpoczynku w Pułtusku. Mam nadzieję, iż wyjaśniliśmy pewne niedomówienia i wątpliwości dotyczące dalszych losów Zamku – Domu Polonii.

Zbigniew Tyszkiewicz

eprasa.pl fdea1d3cd8

CO W LESIE PISZCZY...

A właściwie się rodzi

Wiosna to najpiękniejszy czas w lesie – wszystko budzi się do życia, zieleń nabiera soczystości, a ścieżki wypełnia śpiew ptaków. Ale dla uważnego obserwatora – albo dla kogoś, kto choć trochę się rozgląda – las ma też inne oblicze: to czas narodzin. Prawdziwy baby boom.

Spacerując w maju czy czerwcu, nietrudno natknąć się na… malucha. Niby samotne sarniątko przy ścieżce, nieruchomy zajączek w trawie, a czasem coś pasiatego – to warchlaczek, czyli mały dzik. Albo ptasi podlot siedzący na ziemi i wyglądający, jakby coś mu się stało – choć w rzeczywistości to po prostu jego pierwszy kontakt z niezależnością.

Tyle że te młode nie są same. Gdzieś w pobliżu jest matka – czujna, ukryta, gotowa działać. A maluch? Wcale nie potrzebuje pomocy – przeciwnie, największą krzywdą, jaką można mu wyrządzić, jest ludzki dotyk i chęć „ratowania".

To nie bajka, tylko instynkt – matki celowo oddalają się od swoich dzieci, by ich nie zdradzić zapachem. Młode sarny są niemal bezwonne, a ich brak ruchu to idealny kamuflaż. Zające idą jeszcze dalej – matka przychodzi tylko raz na dobę, na kilka minut. I to wystarczy.

Dziki stosują inną strategię – locha, czyli samica dzika, nie opuszcza swoich młodych. Wręcz przeciwnie, pozostaje w pobliżu niemal bez przerwy. Warchlaki, jak nazywamy dzicze dzieci, są ciekawskie i ruchliwe. Zdarza się, że oddalą się nieco od stada i sprawiają wrażenie pozostawionych. Ale to tylko pozory – locha zwykle jest bardzo blisko, gotowa do reakcji. A ta reakcja – jeśli człowiek zbliży się zbyt mocno – może być błyskawiczna i zdecydowana.

A ptaki? Wiosną wiele młodych, tzw. „podlotów", opuszcza gniazda zanim jeszcze w pełni nauczy się latać. Można je spotkać na ziemi lub nisko na gałęzi – wyglądają na bezradne, ale są pod opieką rodziców. Z pobliskiego krzaka dostarczają im pokarm i uczą życia. To jak pierwszy dzień w szkole – samodzielność zaczyna się od małych kroków, nawet jeśli czasem z gracją… ptasiego lądowania.

I właśnie teraz, w tej leśnej szkole przetrwania, warto zachować dystans. Obserwować, nie ingerować. Bo w przyrodzie rzadko kiedy coś jest przypadkiem – wszystko ma swój cel.

Dlatego, jeśli tej wiosny natrafisz na dzikiego malucha – uśmiechnij się, zrób krok w tył i daj mu szansę. Może za rok spotkacie się znowu – tym razem już jako dumny mieszkaniec lasu, który kiedyś w cieniu paproci stawiał pierwsze kroki.

Katarzyna Dudek
Łowczy Okręgowy Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Ciechanowie

ogłoszenie...

Pułtuskie Stowarzyszenie
„Seniorzy – Seniorom"
ZAPRASZA

Pułtuskie Stowarzyszenie „Seniorzy – Seniorom" zaprasza chętnych, którzy chcą:

- być aktywni,
- poznawać nowych ludzi
- rozwijać swoje pasje
- wspólnie spędzać czas

Tymczasowa siedziba:
Pułtusk, ul. 13 Piechoty 1 (budynek Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej).

Spotkania członków Stowarzyszenia odbywać się będą w trzecią środę każdego miesiąca, w godzinach 12:00 – 14:00.
Dodatkowych informacji udzielają członkowie Zarządu Stowarzyszenia: tel.: 783-139-032

Zarząd Stowarzyszenia „Seniorzy - Seniorom"

ogłoszenie...

Zarząd Pułtuskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego

uprzejmie zaprasza na sprawozdawczo-wyborcze Walne Zgromadzenie Członków, które odbędzie się dnia **16 czerwca 2025 roku** (poniedziałek), o godzinie 16:15 (pierwszy termin) i o godzinie 16:30 (drugi termin), w Czytelni im. Czesława Dubiejka Pułtuskiej Biblioteki Publicznej im. J. Lelewela, ul. Juliusza Słowackiego 6.

Proponowany porządek zebrania:
1. Zagajenie i uczczenie zmarłych członków PTSK.
2. Wybór przewodniczącego obrad.
3. Wybór Komisji Wnioskowej.
4. Sprawozdanie Zarządu z działalności w okresie sprawozdawczym oraz przedstawienie planów pracy na rok bieżący.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Przyjęcie sprawozdań i wniosków do dalszej pracy, udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.
7. Dyskusja nad ewentualnymi zmianami w statucie Towarzystwa.
8. Wybór nowych władz Towarzystwa.
9. Sprawy różne i wolne wnioski.

Przed i po Zgromadzeniu będzie możliwość uiszczenia składek członkowskich.

Kolejna jubilatka z gminy Obryte

We wtorek 3 czerwca z okazji 80 urodzin, Wójt Gminy Obryte Sebastian Mroczkowski złożył najserdeczniejsze życzenia Pani Stefanii Falbie, wręczając jej kwiaty i słodki upominek.

Inicjatywa ta, dedykowana jubilatom z gminy Obryte, którzy osiągnęli 80 rok życia jest kontynuowana przez wójta od lat.

Szanownej Jubilatce życzymy przede wszystkim dużo zdrowia, szczęścia i radosnych chwil spędzonych w gronie rodziny i przyjaciół.

Źródło: UG Obryte

ogłoszenie...

eprasa.pl fdea1d3cd8

Przedszkolaki walczyły o szachowe laury w Domu Polonii!

30 maja w Górnych Krużgankach Domu Polonii w Pułtusku odbył się II Turniej Szachowy Przedszkolaków, w którym wzięło udział blisko 40 młodych adeptów tej królewskiej gry.

Organizatorem wydarzenia była sekcja szachowa MLKS Nadnarwianka Pułtusk, na czele z Dawidem Wolnym i Łukaszem Dąbrowskim. To właśnie dzięki ich zaangażowaniu i pasji, dzieci mogły sprawdzić swoje umiejętności i poczuć prawdziwą turniejową atmosferę. Młodzi zawodnicy przygotowywali się do turnieju na zajęciach szachowych prowadzonych w przedszkolach oraz w ramach innych inicjatyw.

Przedszkolaki, po wytężonej rywalizacji otrzymały podziękowania za udział, zaś laureaci zasłużone medale, nagrody i puchary, wręczane przez Zastępcę Burmistrza Miasta Pułtusk Mateusza Miłoszewskiego, Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Pułtusku Martę Tyszkiewicz-Wymysłowską oraz organizatorów – Dawida Wolnego i Łukasza Dąbrowskiego.

Fundatorami nagród – wspaniałych zestawów LEGO oraz inne atrakcyjnych upominków, jak m.in. wejściówki na zabawę w zabudowie starówki, w których specjalizuje się Best School ufundowali wspomniani organizatorzy, sponsorzy, puchary ufundowała Burmistrz Miasta Pułtusk Beata Jóźwiak.

Wyniki:

Kategoria dziewczęta do lat 5

I miejsce – Antonina Bonisławska z Niepublicznego Przedszkola Urwis w Pułtusku,

II miejsce – Alicja Karpińska z Niepublicznego Przedszkola Urwis w Pułtusku,

II miejsce – Amelia Kuczyńska z Niepublicznego Przedszkola Urwis w Pułtusku.

Kategoria dziewczęta do lat 5

I miejsce – Antonina Dąbrowska z Przedszkola św. Rodziny w Pułtusku,

II miejsce – Pola Małkiewicz z Przedszkola Miniland w Pułtusku,

III miejsce – Mirabell Al Sulieman z Niepublicznego Przedszkola Urwis w Pułtusku.

Kategoria chłopcy do lat 5

I miejsce – Florian Kozłowski z Przedszkola Miniland w Pułtusku,

II miejsce – Gustaw Rogulski z Przedszkola Kubuś i Przyjaciele w Wyszkowie,

III miejsce – Aleksander Borcuch z Przedszkola Wioska nad Bugiem w Wyszkowie.

Kolejne nagrody otrzymali Najlepsza Pułtuszczanka i najlepszy Pułtuszczanin, czyli Maria Smoleń i Mateusz Dyl.

Zastępca Burmistrza przekazał również dyplom z gratulacjami oraz nagrodę od burmistrz Beaty Jóźwiak dla Antoniny Dąbrowskiej – Mistrzyni Mazowsza w kategorii do lat 7, która osiągnęła wspaniały wynik podczas Mistrzostw Polski rozegranych w dniach 12 – 16 maja w Chotowie.

Gratulujemy wszystkim uczestnikom i zwycięzcom!

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

eprasa.pl fdea1d3cd8

Gminny Dzień Dziecka w Zatorach

Piękna pogoda, uśmiechnięte buzie, świetna zabawa i cudowna atmosfera… tak minęła ostatnia sobota maja 2025 r. przy Urzędzie Gminy w Zatorach, gdzie odbył się Gminny Dzień Dziecka. Radosne święto wszystkich dzieci, mamy nadzieję, że na stałe wpisało się w kalendarz imprez kulturalnych naszej Gminy.

Licznie zebranych gości, rodziców, a nade wszystko dzieci, ciepłymi słowami oficjalnie przywitał Wójt Gminy Zatory - Pan Włodzimierz Kaczmarczyk. Na wielobarwnej, kolorowej i ślicznie udekorowanej scenie, jako pierwsze wystąpiły dzieci z grupy tanecznej „Zatorynki", które pod czujnym okiem opiekuna - p. Andrzeja Wiśniewskiego wprowadziły wszystkich w wyśmienity nastrój. Swój talent wokalny zaprezentowali także młodzi artyści klas II i III z Zespołu Placówek Oświatowych w Zatorach: Alicja Chomej, Natalia Przybysz, Nela Gościniak, Laura Janas, Aleksandra Linka, Julia Więcek, Alicja Skierska, Myroslava Malchuk, Martyna Jackiewicz, Marcelina Grzymała. Poza występami artystycznymi dzieci i młodzieży nie zabrakło również innych, licznych i nieoczekiwanych atrakcji.

Na dzieciaki czekały darmowe, kolorowe dmuchańce, zjeżdżalnie, eurobungee oraz Zabawny Bus, w którym dzieci mogły poczuć się jak w sali zabaw. Wielką popularnością cieszyły się zabawy z animatorkami, tańce przy scenie oraz plecione warkoczyki i brokatowe tatuaże. Po terenie imprezy krążyła bajkowa postać, czyli Marshall z Psiego Patrolu, który rozdawał uśmiechy i zachęcał do wspólnej zabawy. Podczas wydarzenia można było spotkać szczudlarkę oraz animatorkę, które przenosiły dzieci w świat cyrkowej magii. Bańki mydlane, tańce z serpentynami, pokaz żonglerki, zwierzątka z baloników nadały imprezie niepowtarzalnego, dziecięcego charakteru.

Swoją obecność zaznaczyły Policjantki z Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku oraz Ochotnicze Straże Pożarne z Pniewa oraz Drwał. Odbyły się pokazy sprzętu strażackiego oraz policyjnego. Wielką popularnością cieszyła się Fotobudka, przy której można było zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia z kolorowymi gadżetami. Odwiedzili nas również pracownicy Nadleśnictwa Pułtusk, którzy opowiadali różne ciekawostki o lesie, zwierzętach i swojej pracy.

Ogromnym zainteresowaniem oraz zaskoczeniem był występ Ricky Liona – mieszkającego w Polsce muzyka z Konga. Występ bębniarza porwał wszystkich rytmem i energią. Dzieci mogły spróbować gry na bębnach, a wspólne granie dostarczyło mnóstwa frajdy. Spotkanie z Rickym to nie tylko szansa na poznanie afrykańskich instrumentów, ale też afrykańskiej kultury.

Wiele emocji wzbudził pokaz udzielania pierwszej pomocy przygotowany przez strażaków z OSP Drwały. Wielką niespodzianką był pokaz uczniów z I Liceum Mundurowego w Pułtusku, którzy zaprezentowali swoje umiejętności w zakresie samoobrony oraz elementów taktyki. Ich zaangażowanie wzbudziło ogromne zainteresowanie zarówno wśród dzieci, jak i wśród dorosłych.

Rada Rodziców z Zespołu Placówek Oświatowych w Zatorach przygotowała dla wszystkich słodki poczęstunek. Ciasta, babeczki, desery osłodziły ten wyjątkowo radosny dzień. Nie zabrakło także waty cukrowej oraz popcornu dla wszystkich dzieci. Każdy z uczestników mógł także posilić się gorącymi kiełbaskami z grilla. Pod namiotem Urzędu Gminy można było otrzymać pamiątkowe - promocyjne gadżety Gminy Zatory.

Wydarzenie nie byłoby udane, gdyby nie pomoc i współpraca wielu osób odpowiedzialnych za organizację Gminnego Dnia Dziecka - za co bardzo serdecznie dziękujemy! To był barwny i emocjonujący dzień – dowód na to, że wspólnie możemy stworzyć coś wyjątkowego. Niepowtarzalna atmosfera, wspaniała zabawa oraz razem spędzony czas sprawiły, że ten kolorowy dzień był pełen radości i uśmiechu, a imprezę należy zaliczyć do bardzo udanych. Do zobaczenia za rok!

Tekst, zdjęcia:
Justyna Kowalska,
Adam Jakubowski
UG w Zatorach

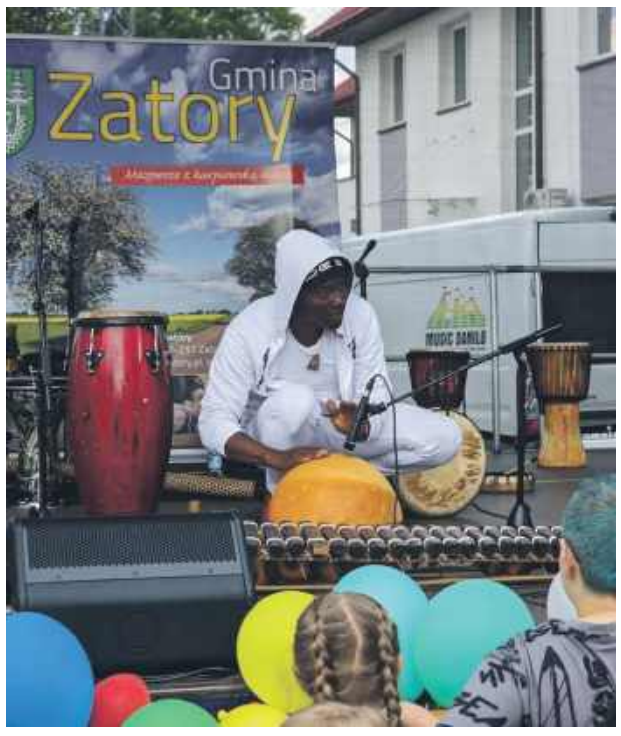

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

- Kupię dom, działkę lub mieszkanie 691-244-932
- Kupię bezpośrednio mieszkanie dwupokojowe lub inne do remontu. Pułtusk Rynek, Świętojańska okolice. 698120030
- Sprzedam dwie działki rolne przy trasie Pułtusk - Ostrołęka na wysokości wsi Lipa. Powierzchnia działek 4,9 i 5,72 ha. Cena za hektar 105 tys. zł. Klasa ziemi III i IV. tel. 501016669

MOTORYZACJA

Mitsubishi ASX 1.6 Benzyna | 2019 | Garażowany | Doposażony | Bez inwestycji Świetny stan! Gotowy do jazdy! Silnik: 1.6 benzyna – dynamiczny i oszczędny Skrzynia: manualna Tel.: 660 476 247

Sprzedam samochód osobowy Citroen Saxo, 1.1. benzyna, rok prod. 1997, bardzo niski przebieg. Cena: 3000 zł Tel. 517 228 030

USŁUGI I FIRMY

Kompleksowe Usługi Dekarskie DOMINEX DACHY. Sprzedaż i montaż pokryć dachowych z VAT 8% 45 lat doświadczenia w branży. Zapraszamy! kom: 692-492-480 www.dominexdachy.pl

- Specjalizujemy się w prawie spółek i nieruchomości. Obsługujemy transakcje, restrukturyzacje i bieżące sprawy firm, dbając o przejrzystość i bezpieczeństwo prawne. Kancelaria prawna Norek, Łubecki i Wspólnicy

eprasa.pl fdea1d3cd8

Szeroki wybór prefabrykatów betonowych w tym:

bloczki betonowe
elementy ogrodzeniowe
kostka brukowa

BRIX

Producent prefabrykatów betonowych
Kosewo 134, 05-190 Nasielsk
tel. 22 333 50 10

brix.net.pl

eprasa.pl fdea1d3cd8

Ogólnopolskie Zawody w Skokach na Ścieżce „Fly To New Sky" – zawodnicy Semiramidy wrócili z medalami!

31 maja odbyły się III Ogólnopolskie Zawody w Skokach na Ścieżce „Fly To New Sky" Błonie.

W rywalizacji udział wzięło 200 zawodniczek i zawodników z różnych klubów, prezentując wysoki poziom umiejętności i zaangażowania. Klub Sportowy Semiramida reprezentowała mistrzowska szóstka:

Roman Kutner, który zajął I miejsce
Zuza Dziadak – II miejsce
Maja Gąszcz – miejsce
Zuzanna Szczypińska – V miejsce
Marcelina Kordowska – XI miejsce
Tosia Mosakowska – XI miejsce

Gratulacje! Serdeczne podziękowania dla trener Kasi za przygotowanie zawodników!

KS Semiramida

Nadnarwianka walczy o awans w Pułtusku i ... Żurominie

Zakończyła się przedostatnia kolejka rozgrywek V ligi. Nandarwianka wygrała z Sokołem Serock 5-2. Trzy punkty zdobył jednak także główny rywal w walce o 3 miejsce Marcovia Marki i przed ostatnią kolejką ma punkt przewagi.

O tym, że zajęcie drugiego miejsca w tabeli dającego awans do IV ligi nie zależy tylko od zawodników Nadnarwianki wiemy od kilku tygodni. Marcovia ma punkt przewagi i musiałaby zgubić jakieś punkty, a Nadnarwiankamusi wszystko wygrać. Piłkarze z Marek od przegranej z naszymi chłopakami 9 maja wszystko wygrywają (lub mają walkower). W miniony weekend 3-2 wygrali z Kasztelanem Sierpc. Została ostatnia kolejka. Marcovia jedzie do Żuromina. Tamtejsza Wkra jest na fali, bo wygrała dwa ostatnie mecze – z Deltą Słupno i Narwią Ostrołęka. Jak zagrają z wiceliderem – nie wiadomo. Aby Nadnarwianka mogła awansować, Żurominianie muszą co najmniej zremisować. Wtedy bowiem na

koniec Marcovia będzie mieć 58 punktów. Nandarwianka oprócz liczenia na dobry wynik Wkry Żuromin sama też musi wygrać. Zwycięstwo nad Polonią II da bowiem 59 punktów. Jeśli jednak Marcovia w Żurominie wygra to mając 60 punktów zajmie drugie miejsce w tabeli i awansuje.

Miniona sobota to pokaz świetnej gry całego zespołu, a zwłaszcza Mateusza Kaźmierczaka. Młody napastnik Nadnarwianki w Jadwisinie w pierwszej połowie strzelił Serockowi 4 bramki. Piątą dołożył w drugiej połowie Kamil Jagielski. Co ciekawe – wszystkie pięć bramek padło „z główki"!

Ostatni mecz sezonu z Polonią II Warszawa rozpocznie się 15 czerwca o godz. 17.00 na pułtuskim stadionie. Wszystkich zapraszamy na ten mecz.

Grzegorz Hubert Gerek
grzegorz.gerek@pultusk24.pl

Tabela rozgrywek
Piąta liga "Decathlon" Grupa 1

	Drużyna	M	Pkt	Z	R	P
1	KS Łomianki	28	70	22	4	2
2	Marcovia Marki	27	57	18	3	6
3	**Nadnarwianka Pułtusk**	**27**	**56**	**17**	**5**	**5**
4	Polonia II Warszawa	27	54	16	6	5
5	Narew Ostrołęka	27	49	14	7	6
6	Drukarz Warszawa	27	41	12	5	10
7	Kasztelan Sierpc	28	39	12	3	13
8	Bug Wyszków	27	36	11	3	13
9	Huragan Wołomin	27	36	11	3	13
10	Żbik Nasielsk	27	35	11	2	14
11	PAF Płońsk	27	34	10	4	13
12	Sokół Serock	27	33	10	3	14
13	Wkra Żuromin	27	31	9	4	14
14	Delta Słupno	27	8	2	0	25
15	Mazur Gostynin	Wycofał się z rozgrywek				

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

tygodnik społeczno-kulturalny mieszkańców Pułtuska i powiatu pułtuskiego

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szałem,
która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwne losy stałością zwycięża.
Adam Asnyk

ADRES REDAKCJI:
06-100 Pułtusk,
ul. Kotlarska 8

WYDAWCA:
AGA PRESS Agencja Wydawniczo-Reklamowa, ul. Kotlarska 8, 06-100 Pułtusk

Redaguje zespół:
Wydawca - Agnieszka Anulewicz - agnieszka@pultusk24.pl
Redaktor naczelna - Anna Jakim-Morawska naczelna.pgp@pultusk24.pl
Biuro reklam i ogłoszeń - reklama.pgp@pultusk24.pl

Dziennikarze:
Grzegorz Hubert Gerek - grzegorz.gerek@pultusk24.pl
Lech Chybowski - le.chybol@op.pl
Karolina Pawleńska - karolina.pawlenska@pultusk24.pl
Kamila Rud-Koluch - reporter.pgp@pultusk24.pl
Anna Jadaś - anna.jadas@pultusk24.pl

Od 26 lat razem z Wami

KONTAKT
Redakcja:
redakcja.pgp@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Biuro reklam i ogłoszeń:
reklama.pgp@pultusk24.pl
tel./fax 23 692 81 12

AGA PRESS
agapress@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, a ponadto zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca ani redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Anonimy wyrzucamy do kosza.

eprasa.pl fdea1d3cd8

reklama...

WRÓBELKI ĆWIERKAJĄ

czyli informacje nie potwierdzone (choć zapewne pewne)

Kogoś tu mocno poniosło...

„Chłop potęgą jest i basta, a wykształciuchy co weekend słoiki i na wieś. Do ciemnogrodu, a w Warszawce takie mądre i elokwentne. Jestem dumny, że jestem ze wsi" - napisał jeden z lokalnych samorządowców, a więc osoba publiczna, w mediach społecznościowych. Tak głęboka pogarda osobami z miasta i osobami wykształconymi jest szokująca i zupełnie nie przystoi osobie piastującej wysokie stanowisko. Twierdzenie też, że „wykształciuchy" z przysłowiowej Warszawki jeżdżą w weekendy ze słoikami na wieś, jest głęboko nietrafione, po pierwsze dlatego, że nie każdy, kto mieszka w mieście, pochodzi ze wsi, a po drugie dlatego, że ci z miasta naprawdę potrafią zadbać o swój wikt, płacąc ciężkie pieniądze m.in. za produkty rolne. Z całym szacunkiem do pracy rolników – gdyby nie te wykształciuchy, nie byłoby zbytu na produkty rolne, a za granicę nie wszystko da się sprzedać. Wróbelki są też ciekawe, czy ów samorządowiec korzysta z wiedzy lekarza wykształciucha? Elokwentnego prawnika wykształciucha? Ma w domu sprzęty zaprojektowane przez naukowców wykształciuchów? Pozwala uczyć w szkole dzieci czy wnuki nauczycielom wykształciuchom? Wróbelki rozumieją, że emocje wyborcze emocjami wyborczymi, ale kogoś tu naprawdę mocno poniosło... no, chyba, że wpis ten był efektem ataku hakerskiego.

Zostań bohaterką – zrób pranie!

Gwiazdą ubiegłego tygodnia była niewątpliwie małżonka niezaprzysiężonego jeszcze prezydenta. Dzielna Pierwsza Dama zasłynęła tym, że zrobiła pranie i je rozwiesiła! Skala zachwytów nad tą czynnością była w mediach społecznościowych tak ogromna, że małżonka prezydenta została niemalże bohaterką narodową! Dziewczyny – jakie Wy jesteście głupie! Przecież takimi rzeczami, jak widać, trzeba się chwalić! Wystarczy zrobić pranie, iść na balkon albo na podwórko, rozwiesić pranie, przypiąć je klamerkami do sznurka i tym sposobem wstąpić w poczet bohaterek! Wróbelki mają nawet pomysł na hasło takiej akcji – „Zostań bohaterką – zrób pranie!".

IMIENINY OBCHODZĄ

Wtorek 10 czerwca – Bogumił, Małgorzata, Bogumiła
Środa 11 czerwca – Feliks, Barnaba, Anastazy
Czwartek 12 czerwca – Jan, Onufry, Mieczysława
Piątek 13 czerwca – Antoni, Lucjan, Gerard
Sobota 14 czerwca – Walery, Justyn, Eliza
Niedziela 15 czerwca – Jolanta, Wit, Bernard
Poniedziałek 16 czerwca – Alina, Justyna, Aneta

COŚ ŚMIESZNEGO

Rozmowa dwóch grabarzy w pracy:
– Piękna pogoda, stabilne ciśnienie, co nie?
na sercowców ani cukrzyków nie ma co liczyć...
– Zgadzam się – mówi drugi – martwy sezon...

***

Żona odkryła w sobie pasję śpiewania. Dołączyła do chóru kościelnego. Tak jej się spodobało, że ćwiczyła wszędzie: w łazience, przed pójściem do łóżka, po przebudzeniu, w kuchni, podczas oglądania telewizji, w czasie śniadania. Za każdym razem, po chwili jej śpiewu mąż wstawał i wychodził przed dom pod pozorem czegoś do zrobienia. Żonę to bolało i ze złością powiedziała:
– O co chodzi? Nie lubisz, jak śpiewam, kochanie?
Mąż na to:
– Och, kotku, uwielbiam twój śpiew, ale po prostu chcę, żeby sąsiedzi mieli pewność, że cię nie biję.

Czy wiesz, że...

11 czerwca 2000 roku na Rynku Głównym w Krakowie około 2 tysięcy trębaczy wykonało w południe Hejnał mariacki, ustanawiając rekord Guinnessa.

eprasa.pl fdea1d3cd8